Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9190. *Lwów, wtorek 15 kwietnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Instrukcje dla wojew. Gołuchowskiego

w sprawie powołania do życia nowej Rady miejskiej we Lwowie.

Min. Kwiatkowski wyjechał na urlop. - Polsko-holenderski układ arbitrażowy. - Cracovia zwycięża Czarnych.

WOJEWODZKI ZJAZD FEDERACJI W KIELCACH.

Kielce, 13. kwietnia (PAT) Dziś odbył się tu wojewódzki zjazd delegatów Federacji P. Związków Obrońców Ojczyzny. Na zjazd przybył prezes zarządu głównego, generał Górecki.

—o—

KODYFIKACJA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Haga, 13. kwietnia (PAT) Konferencja **w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego zamknęła** wczoraj obrady.

—o—

ZGON ZNANEGO MILJONERA ANGIELSKIEGO.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.) Zmarł tu wczoraj **znany miljoner angielski** i właściciel wielkiej dystylarni wódek, **lord Dewar.** Zmarły pozostawił oprócz wielkich aktywów swych przedsiębiorstw przemysłowych, wielki majątek w akcjach różnych towarzystw i dużą, znaną z rasowości, stajnię wyścigową.

—o—

NOWY TYP SILNIKA DLA SAMOLOTÓW.

Turyn, 13 kwietnia. (PAT.) W zakładach Fiat wyprodukowano **nowy typ silnika gwiaździstego dla samolotów turystycznych,** silniejszy od typu A 50. Próby sprawności dały dotychczas dodatnie wyniki. W ciągu najbliższych dni technicy - lotnicy zakładów Fiat wypróbują nowy silnik w locie.

Tymczasowy układ angielsko-sowiecki

BĘDZIE PODSTAWĄ DLA STAŁEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Moskwa, 13. kwietnia (PAT) Tass. Ambasador sowiecki **Sokolnikow** omówił dziś z ministrem **Hendersonem** wszystkie zasadnicze kwestje, dotyczące zawarcia **tymczasowego angielsko-sowieckiego układu handlowego.** Układ ten będzie podstawą dla stałego traktatu handlowego. Przewidywane jest **zorganizowanie przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R.** w Londynie, na zasadach odpowiadających systemowi handlu zewnętrznego

Pożar fabryki Hersego

STRATY WYNOSZĄ PONAD 2 MILJONY ZLOTYCH

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. kwietnia (st) Dziś w nocy, około godz. 2., **wybuchł pożar w wielkich magazynach konfekcji damskiej w fabryce Hersego Bogusława.** Pomimo energicznej akcji trzech oddziałów straży ogniowej, pożar udało się opanować ostatecznie dopiero po **przeszło dwugodzinnej akcji.** Wypadku z ludźmi nie było. Duża część gmachu została poważnie uszkodzona. Mianowicie **spłonął dach i runęła jedna wieżyczka.**

Przez cały dzień dzisiejszy firma Herse obliczała straty. Na miejscu bawiło kilka komisyj. Podług pobieżnych obliczeń, straty **wynoszą ponad miljony** złotych. Podczas akcji ratunkowej straż pożarna **zużyła tak dużo wody,** że całe jej masy przeciekały przez wszystkie stropy aż do piwnicy. Z tego powodu uległy całkowitemu lub częściowemu uszkodzeniu cenne materjały, jedwabie, suknie, bielizna i kosztowne drobiazgi. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia.

WYSTAWA MALARZY AUSTRJACKICH W KATOWICACH.

Katowice, 13. kwietnia. (PAT). Otwarto tu dziś **wystawę malarzy austrjackich.** Otwarcia dokonał wice konsul austrjacki. W wystawie bierze udział **kilkudziesięciu wybitnych malarzy i grafików austrjackich.**

—o—

ECHO SKAZANIA GEN. PANGALOSA.

Drama, 13 kwietnia. (PAT.) Jak donoszą, **wśród oficerów tutejszego garnizonu ujawniło się, w związku z zasądzeniem generała Pangalosa, pewne rozgoryczenie,** nie mające jednak charakteru niedyscypliny.

—o—

PO USTĄPIENIU KS. SEIPLA.

Wiedeń, 13. kwietnia (PAT) Po ustąpieniu **ks. Seipla kierownictwo stronnictwem chrześcijańskiej demokracji objął poseł Stöckler.** Po wielkiej Nocy odbędzie się posiedzenie zarządu głównego stronnictwa, na którem nastąpi tymczasowe **uregulowanie** następstwa po ks. Seiplu. Decyzja ostateczna zapadnie na **zjeździe stronnictwa,** który odbędzie się w jesieni.

—o—

PONOWNA PRÓBA NOWEGO WYNALAZKU MARCONIEGO.

Białogród, 13. kwietnia. (PAT). Według doniesień z Zagrzebia, wczoraj **powtórzone tu zostało niedawne doświadczenie Marconiego, polegające na zapaleniu wszystkich lamp elektrycznych wystawy, przy pomocy prądu krótkofalowego, który nadany był z radjostacji w Malabar, w Indjach Wschodnich.**

—o—

SPADOCHRONY DLA OBSERWATORÓW LOTNICZYCH.

Rzym, 13 kwietnia. (PAT.) Czasopismo lotnicze „L'Aviazione" donosi, że zastosowany został z powodzeniem **nowy typ spadochronu, przeznaczonego dla obserwatorów lotniczych i** skonstruowany przez specjalistę techni ka **Furmanika.** Spadochron, zwinięty odpowiednio, przymocowany jest na plecach **i funkcjonuje sam przy spadaniu.** Spadochron ten, jak twierdzą technicy, jest jednym **z najlepszych wśród typów dotychczas używanych.**

Międzynarodowa Izba Handlowa o gospodarstwie światowem.

Lwów, 14. kwietnia.

W świeżo ogłoszonem sprawozdaniu **Międzynarodowej Izby Handlowej**, której sekretarjat znajduje się w Paryżu, prezes tej Izby b. belgijski prem. Georges Eheunis kreśli następujący obraz światowej sytuacji gospodarczej w 1929 r.

W początkach 1929 r. Giełda Nowojorska przyciągała kapitały gospodarstwa światowego, powodując tym sposobem **zacieśnienie kredytu** w innych państwach. Złoto odpływało do Nowego Jorku, ale kierownicy europejskich banków biletowych bezustanne czynili starania o zwiększenie swych rezerw złota i o przejście z waluty **pozłacanej na walutę złotą**. Po wielkim krachu nowojorskim zaś kierunek ruchu zmienił się. Wobec tytuacji na międzynarodowych rynkach kredytowych, rządy zmuszone były **zrzec się polityki pożyczek zagranicznych**. Przyszło im to zaś tem łatwiej, niż w latach poprzednich, ponieważ naogół niedobory w budżetach były wyrównane.

Obecnie zbliża się moment, w którym zaciągnięte na wysokie stopy procentowe pożyczki publiczne będą mogły być **skonwertowane**. Normalizacja w dziedzinie finansów publicznych wyraża się także **w redukcji wysokich podatków**, dokonanej w licznych krajach. Na rozwój krótkoterminowego rynku pieniężnego wpływ decydujący wywarły zapotrzebowanie Niemiec i Ameryki, oraz importy złota Francji. **Bank Anglji wystawiony był na ciężkie próby**, które jednakowoż zdołał przezwyciężyć. Naogół rok 1929 może być uważany **za rok taniego pieniądza**. Jeśli mimo to w niektórych krajach płacono wysokie stopy procentowe, to można uważać to tylko za dowód, iż **rozdział kapitałów na świecie winien jeszcze ulec poprawie**. Jednym z najcharakterystyczniejszych objawów ub roku był rozwój Paryża na międzynarodowy rynek pieniężny, który to rozwój wciąż jeszcze postępuje naprzód. Konkurencja między trzema wielkiemi **centrami kapitałowemi Nowy Jork, Londyn i Paryż** może na międzynarodowy poziom odsetkowy wywierać tylko wpływ pomyślny.

Rozwój produkcji przemysłowej w 1929 r. naogół uważać należy za pomyślny, pomimo, iż niektóre gałęzie znajdowały się pod znakiem depresji. Wymienić tu zaś należy przedewszystkiem przemysł włókienniczy, w którym wciąż jeszcze trwa nadprodukcja. W przemyśle żelaznym, węglowym i elektrotechnicznym interes był pomyślny. Przemysł chemiczny zyskał dużo z powodu wzrastającego **popytu na środki nawozowe ze strony Dalekiego Wschodu**. Przemysł samochodowy wreszcie dopiero w II połowie ub. r. doznał w związku z kryzysem amerykańskim pokaźnego spadku. **Ruch budowlany natomiast w różnych krajach znacznie się zmniejszył.**

W ogólnym rozwoju przemysłu na szczególną uwagę zasługuje **wzrost gałęzi konsumcyjnej**. Jest to charakterystyczne znamię przemysłowego rozwoju lat powojennych, pozostające w związku **z ogólną poprawą standardu życiowego**. W ostatnich latach liczne artykuły zbytkowne dotarły do najszerszych warstw ludności. Dlatego też przemysł konsumcji masowej w ostatnich czasach zdobył **dużo kapitału**. — Równocześnie z tym procesem rozwinęła się w pomienionych gałęziach przemysłu koncentracja, która oczywiście stała się możliwa tylko dzięki **zuniformowaniu się zapotrzebowania masowego**. Gdy jednak koncentracja gospodarstw narodowych i rozwój trustów międzynarodowych znaczne uczyniły postępy w międzynarodowej syndykalizacji związków producentów nastąpił nietylko pewien zastój, lecz nawet niektóre **ważne kartele międzynarodowe, jak gumowy i cynkowy rozwiązały się**. W krajach przemysłowych bezrobocie wzmogło się, natomiast **płace naogół ustabilizowały się**.

W przeciwieństwie do pomyślnego rozwoju przemysłu, **położenie rolnictwa było bardzo ciężkie**. Baissa cen hurtownych zmniejszyła siłę nabywczą rolników i zatrudnionych w górnictwie osób, co oczywiście znowu musiało wpłynąć na inne gałęzie gospodarstwa. **Stopniowa reakcja cen konsumcyjnych przyczyni się też do zaostrzenia kryzysu.**

Instrukcje dla wojewody Gołuchowskiego w sprawie powołania do życia nowej Rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. kwietnia. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że w związku z pobytem wojewody lwowskiego, Gołuchowskiego, zapadły w Min. Spraw Wewnętrznych ostateczne decyzje w sprawie samorządu lwowskiego. W najbliższym czasie wydany będzie dekret, przyczem Wojewoda lwowski otrzymał już wszystkie instrukcje, dotyczące odwołania obecnego zarządu i komisarza. Utworzona będzie nowa Rada, złożona ze 120 ludzi, prezydjum miasta powstanie zaś z wyboru dokonanego przez nową Radę. Ogłoszone przed kilku dniami zarządzenie Rady Ministrów w sprawie powiększenia obszaru m. Lwowa przez przyłączenie przedmieść, było krokiem wstępnym przed utworzeniem nowej Rady. Udzielone wojewodzie Gołuchowskiemu instrukcje w sprawie nominacji nowej Rady, dotyczą oczywiście szczegółów odnośnie do składu osobowego. W najbliższych dniach stanie się już wiadomem, jakimi względami będzie się kierował wojewoda lwowski przy powoływaniu osób do Rady. Jakkolwiek nie oznaczono żadnego klucza partyjnego, to jednak w praktyce będzie on musiał być zastosowany. Nowa Rada i nowy zarząd miasta będzie funkcjonował do czasu definitywnej zmiany statutu i nowych wyborów. Stanie się to oczywiście w ramach nowych przepisów, które przynajmniej jak dotąd, niewiadomo kiedy i w jakich warunkach się ukażą. W każdym razie powyższa decyzja rządu stwarza dla Lwowa nowy etap pracy gospodarczej.

Polska i Holandja

PODPISAŁY WZAJEMNY UKŁAD ARBITRAŻOWY.

Haga, 13. kwietnia (PAT) W dniu wczorajszym podpisany został układ arbitrażowy między Polską i Holandją. Ze strony holenderskiej układ podpisał minister Belaerts, ze strony polskiej zaś poseł Kętrzyński i naczelnik profesor Makowski.

Gabinet dr. Brüninga chwieje się..

FRAKCJA SOCJAL-DEMOKRATÓW W SILNEJ OPOZYCJI.

Berlin, 13. kwietnia. (PAT). W poniedziałek o godz. 12 w południe **Reichstag przystąpi do trzeciego czytania ustawy podatkowej i agrarnej, oraz ustawy o junctim między obu powyższemi ustawami.** W związku z tem, **zarząd frakcji socjal demokratycznej zawezwał dziś telegraficznie** członków swoich, aby na powyższe posiedzenie Reichstagu zjawili się **w komplecie**. Fakt ten stawia zwycięstwo, odniesione **przez rząd kanclerza Brueninga pod znakiem zapytania.** W czasie ostatniego głosowania nad poszczególnemi ustawami rząd otrzymał tylko nieznaczną większość, wahającą się między 7 a 16 głosami. Dla odrzucenia projektów rządowych brakowało opozycji **25 głosów socjalistycznych, 8 komunistów, 4 hitlerowców, ogółem 37 posłów.**

Ze strony rządowych stronnictw brakowało natomiast tylko 22 posłów. O ileby więc przy jutrzejszem głosowaniu brali udział wszyscy posłowie, wówczas — jak utrzymują koła parlamentarne — nie jest wykluczona porażka rządu. Temsamem mogłoby dojść do rozwiązania Reichstagu.

W kołach socjaldemokratycznych panuje zgodne przekonanie, że wobec bezwzględnego charakteru programu ministra Schielego, partja socjaldemokratyczna niema powodu do obawiania się nowych wyborów

—o—

KONFERENCJA P. PREMJERA Z MIN. MATUSZEWSKIM.

Warszawa, 13. kwietnia. - (PAT). Dnia 13. bm. Prezes Rady Ministrów Sławek odbył konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu Matuszewskim

—o—

MIN. KWIATKOWSKI WYJECHAŁ NA URLOP.

Warszawa, 13. kwietnia (PAT) Dziś popołudniu wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy do Jugosławji, minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski. W czasie jego nieobecności, kierownictwo ministerstwem objął wiceminister Józef Kożuchowski.

—o—

A. BRUECKNER OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ ŁODZI.

Łódź, 13. kwietnia. (PAT). Komitet nagrody literackiej m. Łodzi, na dzisiejszem posiedzeniu przyznał nagrodę literacką p. Aleksandrowi Brücknerowi.

—o—

MANIFESTACJE STUDENTÓW

Bukareszt, 13. kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem doszło do starcia **między żandarmerją a grupą studentów, usiłujących wywołać manifestację. Przy starciu 10 osób odniosło rany. 9-ciu studentów zostało aresztowanych pod zarzutem czynnego wystąpienia przeciwko władzy wojskowej.**

—o—

MANEWRY SCHUTZBUNDU I HEIMWEHRY.

Wiedeń, 13 kwietnia. (PAT.) Dziś odbyły się **w okolicy Wiednia manewry terenowe socjalistycznego Schutzbundu.** Ze strony Schutzbundu oświadczono, że manewry te zarządzono ze względu **na wzmożoną działalność Heimwehry.** Według doniesienia „Neues Wiener Tagblatt'u", w związku z tem **w kołach urzędowych noszą się z zamiarem ogólnego zakazu urządzania jakichkolwiek zbrojnych manifestacji lub manewrów.**

WYRÓWNANIE EMERYTUR WE FRANCJI.

Paryż, 13. kwietnia (PAT) Izba Deputowanych w dyskusji nad budżetem nadesłanym przez Senat, postanowił przywrócić 377 głosami przeciwko 205 artykuł ustanawiający wyrównanie automatyczne emerytur.

—o—

TYLKO 70.000 TON.

Londyn, 13. kwietnia (PAT) Agencja Havasa przedstawia w sposób następujący kwestję **przerwy w budowaniu okrętów wojennych w odniesieniu do Francji.** Na podstawie traktatu waszyngtońskiego, Francja mogła natychmiast przystąpić do wybudowania okrętów wojennych o sumie ogólnej tonażu 70.000 ton, zaś w okresie 1931—1936 105.000 ton. Układ londyński przewiduje że Francja i Włochy godzą się na odsunięcie do 1936 budowy tych właśnie 105.000 ton, zachowując sobie prawo natychmiastowego wybudowania 70.000 ton.

Ze sportu.

Czarni ulegają Cracovii 1:2.

Lwów, 14 kwietnia.

Cracovia: Otfinowski, Lasota, Zastawniak, Ptak, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Malczyk II, Zieliński, Kossok, Rusinek.

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Amirowicz, Piłat, Ostrowski, Cybruch, Reyman, Drzymała, Sawka.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem debiut Czarnych w tegorocznych mistrzostwach ligowych przyniósł drużynie lwowskiej klęskę, której **wynik cyfrowy** — z miejsca to podkreślamy — **stanowczo nie odpowiada tak przebiegowi gry jak i faktycznemu ustosunkowaniu sił obu zespołów.** — **Cracovia** mając już za sobą dwa spotkania ligowe **z Polonją i Ruchem** oraz **intenzywny trening,** od szeregu tygodni, była zespołem prawie we wszystkich linjach **lepszym od Czarnych,** dzierżyła też przez znaczny przeciąg gry **inicjatywę w swych rękach** i gdyby nie **brak wykończenia u napastników,** byliby goście osiągnęli jeszcze większe zwycięstwo.

Na pierwszy plan w zespole biało-czerwonych wybijała się

doskonała pomoc,

która była ostoją całej drużyny. Tu brały początek skoordynowane akcje napadu, na tej też linji załamywały się przeważnie anemiczne ataki gospodarzy. Prym w pomocy wiódł Mysiak, który swym doskonałym startem, dobrem opanowaniem piłki oraz mądrem ustawianiem się budził ogólny podziw. Również Chruściński na środku pomocy zadowolił w zupełności, kryjąc doskonale wewnętrzną trójkę napadu Czarnych. Ptak na prawej pomocy sekundował dzielnie obu swym partnerom.

W ataku Cracovii dłużej zatrzymać musimy się na

Kossoku,

który był bezsprzecznie **najlepszym graczem na boisku. Jego spokój, błyskawiczna orjentacja, dobre opanowanie ciała oraz ostry i silny strzał, czynią go napastnikiem bardzo niebezpiecznym i stawiają go w rzędzie najlepszych w Polsce.** Obok niego **wyróżnił się Rusinek,** bardzo szybki i walczący o każdą piłkę. U gracza tego razi jednak zbyt częste i niesmaczne udawanie „trupa". Pozostali gracze napadu, choć odbiegali od wysokiego poziomu wyżej wymienionych, zasługują również na słowa uznania.

Jako całość prezentował się napad gości bardzo korzystnie, zdobywał bardzo łatwo teren, jednak pod bramką w wykończeniu swych akcyj po największej części zawodził, co tez było głównym jego mankamentem.

Obrońcy „biało - czerwonych" podobnie zresztą jak i bramkarz nie mieli wielkiego pola do popisu. Kilka jednak momentów pod bramką gości wykazało, że i te linje Krakowian nie wiele ustępują klasie reszty zespołu.

Reasumując, stwierdzić należy, że Cracovia mimo ubytku „mistrza" **Kałuży i Szperlinga przedstawia się z jak najlepszej strony,** będąc zawsze jeszcze **pierwszorzędnym wzorem dla gry przemyślanej i taktycznie wysoko postawionej.**

W przeciwieństwie do gości wykazali **Czarni nietylko brak dostatecznego treningu, ale także brak zrozumienia między poszczególnymi linjami.** — Bardzo słabo grała

pomoc,

gdzie wprost fatalnie wypadł Ozajst. Jego chaotyczna praca, bardziej szkodziła aniżeli pomagała drużynie. On też **pośrednio zawinił klęskę, niepotrzebnie „fabrykując" rzut karny,** który zadecydował o wyniku.

Również **Amirowicz i Piłat** grali słabiej, niż zazwyczaj. Wielkim minusem u pierwszego jest słaba gra głową oraz brak koniecznej wytrzymałości.

Piątka napadu

Czarnych nie tworzy jeszcze dziś harmonijnej całości. Przestawienie **Sawki,** dobrego strzelca, na skrzydło, nie można uważać za dobre pociągnięcie kierownictwa. Również **Reymanowi** lepiej odpowiada pozycja łącznika. Drzymała, dysponując dobrym startem oraz wspaniałymi warunkami fizycznymi, nie jest narazie zgrany ze swymi partnerami, toteż gra on przeważnie na własną rękę. Stosunkowo najlepiej wy padły wczoraj akcje **Cybrucha i Ostrowskiego,** zwłaszcza ten ostatni przysparzał dość wiele kłopotu przeciwnikowi. Obaj obrońcy Czarnych

Olejniczak i Chmielowski

byli obok bramkarza **Krasickiego ostoją Czarnych. Ich doskonałej i ofiarnej** grze zawdzięczają też gospodarze zaszczytny wynik.

W szczególności **brawurowo grał Krasicki, który za odwagę swą i pewność zbierał zasłużone oklaski.**

Zawody stały na dość wysokim poziomie i dostarczyły licznie zgromadzonej publiczności wiele emocyj. **W pierwszej połowie** mają goście znaczną przewagę, która jednak nie przynosi im **efektywnego rezultatu.** Również i Czarnym nadarza się w tym okresie sposobność zdobycia bramki, lecz Reyman z najbliższej odległości trafia w Otfinowskiego.

Po zmianie pól już w 4 min. uzyskuje Cybruch wskutek nieporozumienia z Otfinowskim prowadzenie dla swych barw. Wnet jednak wyrównuje Cracovia z prześlicznego strzału **Rusinka.**

Obie drużyny grają teraz z rezerwą i bardzo ostrożnie. W 30 min. **fauluje Ozajst** na polu karnem **Rusinka, a przyznany Cracovii rzut karny** pewnie **wykorzystuje Kossok.** Ostatnie minuty nie przynoszą już zmiany wyniku, choć obie strony miały dość ku temu sposobności.

Zawodami kierował poprawnie p. **M. Walczak z Warszawy.**

Widzów zebrało się około 4000.

J. K

Na froncie Ligi.

Warszawa 13. kwietnia. **Polonia - Warszawianka 3 : 0 (1 : 0).** Doskonała gra Polonii, dla której bramki zdobyli Malik dwie i Jelski jedną. Publiczności 5000. Sędzia p. Wardaszkiewicz.

Kraków, 13. kwietnia. **Warta - Wisła 1 : 1 (1 : 0).** Bardzo ładna gra obu zespołów. Prowadzenie dla Warty uzyskał już w drugiej minucie gry Szerfke. Wyrównuje na ośm minut przed końcem Lubowiecki. Publiczności 6000. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca.

Łódź, 13. kwietnia. **Ł. K. S. - Garbarnia 5 : 1 (3 : 1).** Doskonała gra Ł. K. S., dla którego bramki uzyskali Durka i Król po dwie, a Feja jedną. Jedyną bramkę dla Garbarni uzyskał Mazur z karnego. Widzów około 5000. Sędzia p. Paczkowski z Poznania.

Katowice, 13. kwietnia. **Ruch - Legja 1:1 (0:0)** Bramki strzelili Peterek i Wipijewski. Sędzia **Korngold.**

Zawody o mistrzostwo kl. A.

Ukraina — Janina (Złoczów) 1:0 (0:0). Przez cały czas zawodów lekka przewaga Ukrainy, dla której jedyną bramkę zdobył Kobziar. Sędzia p. inż. Dudryk. Widzów około 1000.

Lechja — Świteź 5:1 (1:1). Przez cały czas zawodów silna przewaga Lechji. Bramki dla Lechji uzyskali Kobel trzy a Rusiecki i Czudżak po jednej. Dla Świtezi jedyną bramkę uzyskał Migas. Sędzia p. Nabielec.

Polonja (Przemyśl) — Hasmonea 3:1 (1:1). W pierwszej połowie przewaga Hasmonei, w drugiej gra otwarta. Bramki dla Polonji zdobyli: Siuda, Bulek i Tyszarski. Jedyną bramkę dla Hasmonei uzyskał Seidel. Sędzia p. dr. Niedzwirski. Widzów około 2000.

Rzeszów, 13 kwietnia. Czarni IB.— Resovia 6:3 (3:1). Bardzo dobra gra Czarnych, dla których bramki uzyskał Twardowski cztery a Papierkowski i Grabowiecki po jednej. Sędzia p. Krajcarek. Widzów około 1000.

Stryj 13 kwietnia. Pogoń IB (Lwów) —Pogoń (Stryj) 3:1 (3:1). Przez cały czas zawodów silna przewaga Pogoni, dla której bramki uzyskali: Kucharski, Motylewski I i Tarczyński po jednej. Sędzia p. Strzelecki. Widzów około 1000.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Łódź. 13 kwietnia. Hakoah—Widzew 1:0. LKS. Ib — Bieg 4:1. Orkan-Turyści 3:2. W. K. S. — Union 1:1.

Kraków. Wisła Ib — Garbarnia Ib 1:1. Wawel — Olsza 4:1. Makabi—Sparta 0:0. Legja — Podgórze 2:0.

Warszawa. Warszawianka Ib — Polonja Ib 1:1. Skra — Legja Ib 4:1. A. Z. S. — Ruch 4:1.

ROZSTAWNY BIEG NA PRZEŁAJ POGONI.

Lwów, 14. kwietnia.

W dniu wczorajszym sekcja lekkoatletyczna Pogoni zorganizowała **rozstawny bieg na przełaj 4×3000 m. o srebrny puhar,** ofiarowany przez zarząd LKS. Pogoń. Startowały 4 drużyny. Wyniki: **Pogoń I. osiągając czas** 51.18.2 (Sawaryn, Hnatyk, Oberc i Jaworski, 2) **Lechja I. 53.10** („Luna", Marciniszyn, Wojtowicz i Korczak, 3) **Pogoń II.** (Chrobak, Pietruszka, Bieniarz, Leoniak).

WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Warszawa, 13. kwietnia. W dniu wczorajszym odbyło się **doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Dziennikarzy sportowych,** które po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrało nowe władze w następującym składzie: Prezes **dr. Mielech,** I wiceprez. **Szyszko Bohusz,** II wiceprez. **prof. R. Wacek,** sekretarz Koziołkiewicz, skarbnik Szenajch. W dyskusji zabierali głos m. in. red. Suesermann ze Lwowa, dr. Orłowicz, Kozielski i Twardo. Między innemi uchwalono: **nawiązać ścisły kontakt z PUWF-em, ufundować nagrodę literacką, zająć się zbiórką celem uzyskania zniżek kolejowych.**

KRÓL UDZIELAŁ DZIENNIKARZOM INFORMACYJ.

Madryt, 13. kwietnia (PAT) Grupa dziennikarzy Ameryki łacińskiej, która przybyła do Madrytu na inaugurację Pałacu Prasy, zwiedziła wczoraj roboty budowlane w dzielnicy uniwersyteckiej. Dziennikarzy powitał minister oświaty. Wkrótce potem przybył król, któremu zebrani zgotowali owację. Wycieczka dziennikarzy w towarzystwie króla, zwiedziła gotowy już gmach, w którym odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych. Król udzielał dziennikarzom rozmaitych informacyj, dotyczących przyszłości powstania miasta uniwersyteckiego.

KRONIKA

14 KWIETNIA Poniedziałek Walerjana

—o—

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 14. kwietnia o g. 7.30 „Piękna Galatea“, „Tańce połowieckie“ i „Zaproszenie do tańca“; zniżki ważne.

Wtorek 15-go kwietnia o godz. 7.30 „Kupiec wenecki“. Ceny popularne.

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 14. kwietnia o g. 7.30 „Pan Topaz“; zniżki ważne.

Wtorek 15-go o godz. 7.30 „Pan Topaz“. Zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża“ oraz opera „Poławiacze pereł“.

CASINO: „Grzech kusi“ i „Targowisko zmysłów“.

CHIMERA: „Dziewczynka z baletu“.

COLOSSEUM: „Tajemniczy zabójca“.

FATAMORGANA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.

GRAŻYNA: „Gra o kobietę“ oraz Pat i Patachon.

KOPERNIK: „Bezbronne dziewczę“ II. „Hultaj“.

LEW: „Sonia, Sonia, szczęście me!“

LUNA: „Kapitan Hazard“ oraz „Król Szpady“.

MARYSIEŃKA: „Bezbronne dziewczę“. II. „Hultaj“.

OAZA: „Książęta na wygnaniu“, orkiestra i chór rosyjski.

PALACE: „Moralność pani Dulskiej“ (dźwiękowy).

PAN: „Koenigsmark“.

PASAŻ: „Szczerozłoty wąwóz“.

POLONJA: „Współczesne dziewczęta“

PROMIEŃ: „Życie i męka Chrystusa“

STYLOWY: „Deszcz róż, życie i cuda św. Teresy“ ilustrowany chórem mieszanym.

UCIECHA: „Ludzie bez oblicza“.

Komunikaty.

Szopkę Lwowską 1930 r., będącą ostatnią atrakcją artystyczną Lwowa, daje dziś, w poniedziałek 14. wtorek 15, oraz środę 16. bm. trzy przedstawienia w sali b. Kasyna ofic, ul. Fredry 1. Początek o godz. 8.15 wiecz. Bilety wcześnie do nabycia w składzie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Joachim Krepel, właściciel koszar „Filipówka“ przy ul. Torosiewicza, doniósł policji, że w ciągu ostatniego miesiąca skradziono mu z tych koszar drzwi i okna, oraz różne materjały, wart. 3000 zł. — Z mieszkania Sali Haroldowej, zam. Nowy Swiat 6, skradziono wczoraj futro, oraz zastawę srebrną, wart. 1300 zł.

(—) **Jeszcze jedna ofiara łatwowierności.** Karol Felsacz, zarobnik, doniósł wczoraj policji, że obok szpitala powszechnego przystąpiło do niego dwu nieznanych osobników, którzy sprzedali mu w podstępny sposób obrączkę metalową za złotą za 20 zł., a następnie zbiegli.

(—) **Ucieczka służącej ze służby.** Antoni Kwasik, zam. Kadecka 10, doniósł policji, że wczoraj zbiegła ze służby służąca jego, Zofja Lis i dotąd nie wróciła.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Eugenję Korcewską służącą, za kradzież kolczyków złotych wart. 64 zł. na szkodę służbodawcy Arnolda Mennisa, Marję Hetmanek posługaczkę zam. Na Błonie 8, która podczas sprzątania u Olgi Seifert, skradła kilim, firankę oraz prześcieradło, Wandę Mikołajewską za kradzież, Jana Sawickiego za oszustwo przez niezapłacenie cechy w resauracji Marji Kurzer przy ul. Spadzistej 1, Józefa Ciesińskiego i Edwarda Jużkowa za wywołanie awantury w restauracji Mozesa Heiskina przy ul. Zamarstynowskiej 58, Włodzimierza Icyszyna oraz Władysława Zelińskiego za posiadanie 370 sztuk nabojów rewolwerowych, z których pochodzenia nie umieli się wytłumaczyć, Piotra i Michała Sobolewskich za wywołanie awantury na pl. Unji Brzeskiej i Olgę Cityńską za wywołanie awantury.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika samborska.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, w kwietniu.

Ujęcie sprawcy śmiałych napadów bandyckich. W ostatnich czasach notowaliśmy kilkakrotnie niezwykle śmiałe napady bandyckie nieznanego młodego osobnika, który przeważnie wieczorem napadał na samotnie idące kobiety i wydzierał im z ręki torebki z pieniądzmi. Energiczne śledztwo nie dawało rezultatów. Napady te powtarzały się często w odstępach kilkutygodniowych. Żonie tutejszego trafikanta Byrki zrabowano w ten sposób przed kilku miesiącami torebkę z kwotą 400 złotych. Przed dwoma miesiącami ten sam osobnik napadł na p. Begleiterową, a gdy syn jej puścił się w pogoń za sprawcą, tenże kilku strzałami rewolwerowymi ciężko zranił Begleitera. Zbrodniarz ten został wczoraj aresztowany i odstawiony do tutejszego więzienia, gdzie odpowie za zbrodnię kilku rabunków, zwłaszcza, że przed kilku dniami znowu dokonano dwóch napadów rabunkowych na kupców Osterbacha i Feilera, a są poszlaki, że i tych napadów dokonał ten sam młodociany bandyta Filip Skirka z Radłowic obok Sambora.

Również całą szajkę złodziei kur w okresie przedświątecznym nakryła tutejsza policja. Na czele tej szajki stał przed mieszczanin Stefan Kmit, który ma na sumieniu 13 kradzieży kur i przedświątecznych artykułów żywnościowych, usuwanych z piwnic, komór i szaf kuchennych.

Okręgowy Zjazd rzemieślników odbył się w sali tutejszego Sokoła przy udziale delegatów ze Lwowa, Przemyśla, Drohobycza i Jarosławia. Zjazd zaszczycili swą obecnością senator Thullie ze Lwowa, oraz przedstawiciele starostwa i magistratu. Wygłoszono szereg referatów fachowych na aktualne tematy w kwestji nowelizacji prawa przemysłowego, ubezpieczenia rzemieślników, spraw podatkowych etc. W dyskusji końcowej przemawiali pp. delegaci Janicki z Przemyśla, Hewak ze Lwowa, Karpiak z Jarosławia, Świechło z Sambora i inni. Zjazdowi przewodniczyli pp. Siwak, Freundl i Krzywicki. Wspólna wieczerza zakończyła całodzienne obrady zjazdu.

Z powodu wybuchu tłoczni w tutejszej elektrowni miejskiej, o czem donosiliśmy już telefonicznie, miasto nasze zalegają nadal egipskie ciemności. Komisja warszawska wezwana telegraficznie w tej sprawie, stwierdziła wadliwości konstrukcyjne nowosprowadzonego motoru, z powodu których elektrownia tutejsza poniosła znaczną szkodę. Przez kilka tygodni ma być miasto pozbawione światła. To też codziennie około godz. 6 wieczorem gasną wszystkie światła w śródmieściu, z wyjątkiem niektórych lokali, gdyż funkcjonujący jeszcze stary motor elektryczny tylko część miasta w światło zaopatrzyć może. Mieszkańcy najruchliwszej w mieście ulicy Trybunalskiej, zaopatrywani stale przez magistrat w nigdy niewysychające błoto, ślą gorącą prośbę do p. dyrektora elektrowni miejskiej, by w miarę zapasów światła, choć skąpo oświecał tę błogosławioną ulicę.

Przedstawienie amatorskie. Szumnymi afiszami zaprosiła młodzież szkolna jednej z tutejszych szkół średnich na przedstawienie amatorskie, na którem odegraną została stara i oklepana farsa angielska „Ciotka Karola“. Chwalebne są usiłowania młodzieży i jej wysiłki w kierunku rozbudzenia zamiłowania do teatru i sztuki dramatycznej, wyrażamy jednak wątpliwość, czy tego rodzaju głupie i przestarzałe sztuki zamiłowanie to wzbudzić i na odpowiednim poziomie utrzymać potrafią. Władze szkolne powinne pouczyć autora tych imprez teatralnych, że „Odprawa posłów greckich“, „Zemsta“ lub inne sztuki starego polskiego repertuaru klasycznego nadają się lepiej i bardziej celowo dla tego rodzaju imprez szkolnych, niż stare i banalne sztuczydła zagraniczne.

Wieści z Kałusza

(Od naszego korespondenta.)

Kałusz, w kwietniu.

Upadłości. W związku z ogólną ciężką sytuacją zgłosili niewypłacalność Ch. Nagelberg na 24000 dol. i M. Horning na 60.000 zł.

Komisja dla spraw podatku przemysłowego od obrotu ukończyła swe prace już 10. bm. Przewodniczący komisji Dr. Weitz przychylił się do wniosków komisji uwzględniając ciężką sytuację kupiectwa i przy obniżaniu podatków nie wnosił sprzeciwów przeciw uchwałom komisji.

Złodzieje w opałach. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do szopy Emila Szpeniuka w Kałuszu, Zagórze, w poszukiwaniu kur, spłoszeni zaszli do zabudowania st. przodownika Poł. Państw. Maciąga, który zbudzony szmerem uzbroiwszy się w browning, wyszedł na podwórze. Na widok posterunkowego złodzieje rzucili się do ucieczki. Ponieważ na wezwanie przod. Maciąga złodzieje nie chcieli się zatrzymać, oddał tenże za uciekającymi 2 strzały, które jednakowoż chybiły. Dochodzenia w toku.

Pożegnania. Dnia 6. bm. żegnali tut. urzędnicy skarbowi starsz. księgowego skarbowego p. Leona Kiryłowicza, który do Złoczowa przeniesiony został. W przemówieniach swych pp. insp. Dr. Weitz i nacz. Kasy skarb. Bubnicki podnieśli, że tracą nietylko dobrego kolegę, ale i wzorowego urzędnika i dobrego patrjotę. W odpowiedzi p. Kiryłowicz dziękując za wyrazy uznania wniósł toast na cześć Rzpltej. Dnia 1. bm. żegnało znów grono urzędników tut. Magistratu p. Dr. Nadla lekarza miejskiego odchodzącego w zasłużony stan spoczynku.

Syn zastrzelił przyjaciela matki.

SENSACYJNY PROCES PARYSKI.

Lwów, 14 kwietnia.

(=) W Paryżu toczył się w tych dniach **ciekawy proces,** zakończony skazaniem 22-letniego **Franciszka de Beauval,** studenta uniwersytetu na

5 lat ciężkiego więzienia

za zastrzelenie swego kolegi i rówieśnika również 22-letniego **Karola Duranda.**

Bliższe szczegóły tej sensacyjnej afery, która w Paryżu stała się ośrodkiem ogólnego zainteresowania i żywo jest komentowana przez tamtejsze dzienniki, są następujące:

Dwóch studentów uniwersytetu, Franciszka de Beauval i Karola Duranda łączyła **serdeczna przyjaźń**, mimo znacznej różnicy majątkowej i mimo, że jeden był **arystokratą,** a drugi **synem ubogiego rzemieślnika**. Durand, młodzieniec **bardzo przystojny i dobrze ułożony,** stał się

częstym gościem

w pałacu państwa de Beauval. Przyjmowano go tutaj bardzo życzliwie, a zwłaszcza **piękna jeszcze pani domu,** która nie zrezygnowała jeszcze bynajmniej z praw do życia i miłości, obdarzała pięknego Karola **specjalną sympatją**.

Karol po pewnym czasie

zakochał się

po uszy w pani de Beauval, a niebawem między młodzieńcem a matką jego przyjaciela nawiązał się **intymny stosunek miłosny**. Przez dłuższy czas Franciszek nic o tem nie wiedział. — Widział wprawdzie **wzajemną sympatję** matki i kolegi, nie przywiązywał jednak do niej **głębszego znaczenia**. Pewnego dnia jednak **łuska spadła mu z oczu...** Był to dla niego

cios straszliwy...

Cierpiał ogromnie z tego powodu, gdyż matkę kochał szczerze, a do przyjaciela również był przywiązany... Przez jakiś czas toczyła się w duszy jego

gwałtowna walka.

Wreszcie zdecydował się na **zastrzelenie kolegi.** Pewnego dnia pod jakimś pretekstem zwabił go do swego pokoju i tutaj **celnym strzałem pozbawił go życia...**

Proces wywołał w Paryżu

ogromne zainteresowanie...

Sala rozpraw stale była przepełniona. W uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazano Franciszka de Beauval na **5 lat ciężkiego więzienia.** Oskarżony przyjął wyrok **bardzo spokojnie.**

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ".

U wrót Wielkiej Nocy

Lwów, 14 kwietnia.

Cechą wszystkich świąt, to przeładowanie żołądka i jelit. — W czasie świąt wszyscy i wszystko odpoczywa. Odpoczywa mózg, odpoczywają mięśnie, odpoczywają niemal wszystkie narządy, a żołądek, który może najbardziej odpoczynku wymaga, zmuszony jest do wytężającej pracy.

Żołądek opracowuje przydzielony sobie materjał, przeciętnie w przeciągu dwóch do czterech godzin. A potem wysyła go do jelit. Jeśli jednak zwiększamy materjał i przeładowujemy żołądek, wtedy żołądek wykonuje poruczone sobie zadanie mniej sumiennie i niestrawione pożywienie zwraca jamą ustną, lub też je odsyła do dalszych partji narządów trawienia. Nie należycie strawione pożywienie jest trucizną ustroju, drażni błony śluzowe żołądka i jelit, powoduje katary jelit, brak apetytu, bole głowy, zmiany pokrzywkowe skóry i t. d.

Rozumiemy dobrze, że żaden z nas nie zdobędzie się na to, aby wypoczynek udzielony licznym naszym narządom w czasie świąt, udzielić także narządowi trawienia. We własnym jednakowoż interesie wskazanem jest pewne zrozumienie dla uciążliwej pracy żołądka.

Przestrzegać należy pory, w której zwykle pożywienie przyjmujemy, nie powinniśmy się objadać nieregularnie od rana do wieczora. Jajka wielkanocne z cukru, czekolady czy też marcepanu jadać winniśmy nie przed głównym posiłkiem, ale po nim. Mięsiwa zbyt tłuste są jak wiadomo, ciężko strawne i dlatego należy tylko ograniczoną ich ilość dostarczyć żołądkowi.

Nieodłącznym towarzyszem świąt wszystkich jest oczywiście alkohol, który w małych dawkach nie wywiera zbyt szkodliwego wpływu dla dorosłych. Jest jednakowoż rzeczą niedopuszczalną podawanie alkoholu dzieciom tembardziej, że większość rozmaitych czekoladek, pralinek czekoladowych jaj wielkanocnych, które w nadmiernej ilości podajemy dzieciom, przepojone są alkoholem.

Tajemnica długowiecznych w Bułgarji

Lwów, 14 kwietnia.

Dr. C. Sopoff, dyrektor Państwowego departamentu Statystycznego w Bułgarji stwierdził, że Bułgarja posiada największą ilość ludzi stuletnich Europy.

Na 100.000 mieszkańców żyje w Bułgarji 58 starców stuletnich, w Stanach Zjednoczonych zaś jest ich zaledwie tylko czterech.

Urzędowi lekarze bułgarscy otrzymali od rządu swojego oficjalne polecenie odwiedzenia tychże starców i stwierdzenia warunków, w jakich oni żyli i żyją jeszcze obecnie.

Spostrzeżenia wszystkich lekarzy były zgodne. Okazało się, że starcy ci zachowali usposobienie pogodne, wesołe i optymistyczne. Żywili się prawie, że wyłącznie potrawami roślinnemi, mlecznemi i kwaśnem mlekiem. W małych ilościach pili alkohol, palili mało, życie jednakowoż prowadzili zawsze czynne. W życiu codziennem byli umiarkowani, żenili się po 30 roku życia, mieli po czworo lub pięcioro dzieci i mieszkali na wsi. Z 58 starców 44 nie zasięgało nigdy porady lekarskiej.

O odczuwaniu zmiany pogody.

Lwów, 14 kwietnia.

Lekarze węgierscy Laslo, Dalmady, Budal i inni zastanawiają się w czasopismach lekarskich nad odczuwaniem pogody przez ludzi i starają się to zjawisko w sposób lekarski wytłumaczyć. Nad zjawiskiem tem zastanawiali się w ostatnich czasach także i lekarze amerykańscy, którzy ogłosili liczne prace na ten temat, stwierdzając niewątpliwie właściwości odczuwania zmiany pogody przez ustrój człowieka.

Badacze węgierscy stwierdzają, **że z pośród 500 ludzi, odczuwających niewątpliwie zmiany pogody, w 80 proc. stwierdzono, pooperacyjne blizny, głębsze uszkodzenia w układzie kostnym i mięśniowym.** Odczuwanie to wzrasta z wiekiem i z czasem trwania blizny pooperacyjnej, czy też pozapalnej. Badacze ci utrzymują, że tkanki nasze mają ograniczone właściwości hygroskopijne, które ulegają wpływom zmian wilgoci, ciśnienia powietrza, zmian elektrycznych. O ile zaś tkanka jest chora, nie działa tak sprawnie i stąd wyraża się objawem pewnego bólu. Hypoteza ta zdaje się tłumaczyć nam to dziwne, a niewątpliwe zjawisko, odczuwania zmiany pogody, przez rozmaitych i to głównie starszych ludzi.

O czem często zapominamy.

Lwów, 14 kwietnia.

Zapominamy często, że jama ustna jest siedliskiem bakterji. Czyszcząc zęby i przepłukując jamę ustną, spluwamy często do tej samej miednicy, w której myjemy sobie następnie ręce i twarz, przenosząc bakterje jamy ustnej na skórę twarzy, która ulega następnie schorzeniom. Płukać należy usta nie nad miednicą, ale nad wiadrem.

Zapominamy często, że oddając mocz, lub kał, winniśmy ręce myć dokładnie, albowiem krople moczu pozostają na rękach naszych.

Zapominamy często, że moczu nie należy zbyt długo przytrzymywać w pęcherzu, zatrzymany bowiem może wywołać zaburzenia i schorzenia ustroju.

Zapominamy, że wstawszy z łóżka, należy pokój przewietrzyć i pościel na godzin kilka przewietrzyć, a nie ograniczać się do dokładnego, pięknego, ale natychmiastowego ścielenia.

Zapominamy, że śpimy lepiej w chłodnych, aniżeli ciepłych pokojach. Ciepłota sypialni winna wynosić 12 do 13 stopni R.

—o—

Ospa wietrzna.

Lwów, 14 kwietnia.

Wiadomość, podana przez pisma lwowskie o wzroście nasilenia ospy wietrznej wśród dziatwy szkolnej wzbudziło zainteresowanie szerokiego ogółu dla tego schorzenia. Zamiast odpowiedzieć Czytelnikom naszym na listy ich w skrzynce zdrowia, odpowiadamy opisem tego schorzenia, przyczem uwzględniamy wszelkie życzenia i prośby, przez Czytelników naszych w listach wyrażane.

Ospa wietrzna jest wysypkową, zakaźną chorobą, występującą prawie wyłącznie w wieku dziecięcym i ma prawie zawsze przebieg pomyślny. Wszyscy prawie ludzie są na to schorzenie wrażliwi. Zarazić się można tylko od chorego człowieka i to prawdopodobnie przez powietrze. Choroba udziela się bardzo łatwo, często krótkie tylko przebywanie z chorym na ospę wietrzna, wystarczy do jej przeniesienia.

Okres wylęgania trwa conajmniej dni czternaście a często trzy tygodnie. Rozszerzeniu się choroby sprzyjają większe zebrania dzieci i dlatego też epidemje biorą zwyczajnie swój początek w szkołach i żłóbkach.

Choroba ta zaczyna się prawie zawsze wysypką, złożoną z różowawych plamek, które częściowo przekształcają się w pęcherzyki. W miejscu pęcherzyków tworzą się w ciągu trzech dni strupki, które następnie odpadają, nie pozostawiając żadnych blizn.

Czasami towarzyszy chorobie tej gorączka, dochodząca wyjątkowo do 40 stopni.

Ospa wietrzna jest tedy w przeciwieństwie do ospy prawdziwej chorobą bardzo łagodną, nie pozostawiającą po sobie żadnych wybitniejszych śladów i nie powodująca wybitniejszych powikłań. Jednakowoż czasami występują powikłania, prowadzące do znacznych uszkodzeń ustroju.

Najważniejszem powikłaniem przy ospie wietrznej jest zakażenie wtórne, wywoływane przez ropotwórcze bakterje, które powodują ropienie pęcherzyków a w następstwie nawet głębokie owrzodzenia. Bakterje te wniknąć mogą do wnętrza ciała i spowodować tam że uszkodzenia. Powikłaniom tym towarzyszyć może róża. Jako chorobę, powstającą w następstwie ospy wietrznej, stwierdzono także zapalenie nerek.

Jakkolwiek tedy schorzenie to jest schorzeniem łagodnem, widzimy jednak, że w wyjątkowych wypadkach powodować może ona przykre powikłania i dlatego nie należy ospy wietrznej lekceważyć, ale dzieci te odosobnić, do szkół nie posyłać, uważać, by nie stały się rozsadnikami tego schorzenia, bo nigdy przewidzieć nie możemy, kiedy przebieg ospy wietrznej będzie dobrotliwy, a kiedy złośliwy.

—o—

Skrzynka Zdrowia.

R. T. Lwów. Wyrazić należy zdziwienie, że zażywszy 600 gramów Bromuralu, nie zachorował Pan. Wyleczenie zależy w dużej mierze od woli Pana. Od woli Pana zależy też samopoczucie Pańskie. Jeśli lekarze nie stwierdzili u Pana żadnych zmian chorobowych, niechże Pan ich nie nachodzi i nie zmusza ich do przypisywania leków, jak sami twierdzą, niepotrzebnych. O schorzeniu samem napiszemy obszerniej w dodatku. Na razie radzimy ograniczyć alkohol i tytoń, nie denerwować się, nie uprawiać męczące sporty i nie myśleć o swojej chorobie, pogodzić się z faktem, że pobudliwość jest u Pana wzmożona.

Władysław Z. Lwów. Rzeżączka jest chorobą uleczalną. Wymaga jednak dłuższego i gruntownego leczenia. Wiadomość podana przez jedno z pism codziennych, na które Pan się powołuje, że rzeżączkę można uleczyć w ciągu jednego posiedzenia, nie jest rzeczą nową. Próby takie przeprowadzano już od lat kilkunastu i dają tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach wynik dodatni, o ile chory zgłosi się w 24 godzin po zakażeniu. O ile jednak to leczenie zawodzi, to wtedy jest bardzo często przebieg schorzenia złośliwy, ze względu na to, że to t. zw. „jedyne leczenie" przeprowadzamy bardzo energicznemi środkami.

Pani Teresa Z. Tarnopol. Zgadzamy się z Panią, że uświadomienie jest rzeczą niezwykle trudną. Zwyczajnie uświadamiamy bowiem albo za wcześnie, albo i to najczęściej za późno. Brak nam bliższych danych, a w szczególności wieku córeczki Pani, by służyć Pani w tym kierunku radą. Prosimy o bliższe dane, odnośnie do wieku i otoczenia, w jakim córeczka Pani się obraca, a może poradzimy.

Zofja H. w Stanisławowie. Winą bezpłodności jest niezawsze mężczyzna, ale często i kobieta. Jeśli lekarz orzekł, że mąż Pani jest zupełnie zdrów, to nie jest rzeczą wykluczoną, że wina jest po stronie Pani i niechże się Pani podda badaniu.

„Zrozpaczony ojciec", Jarosław. — Z listu Pańskiego wynika, że nie dziecko jest nerwowe, ale niestety jego rodzice. O nerwowych wychowawcach napiszemy w następnym tj. w 14-tym dodatku.

T. H. 357, Zaleszczyki. Niech Pan się zgłosi do dobrego lekarza chorób nerwowych, a ten Pana uspokoi.

Stefan B. Czortków. Nie rozumiem Pańskich skrupułów. Może się Pan śmiało żenić.

—o—

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Elektryczne oko.

CZŁOWIEK MASZYNOWY W WALCE Z ZBRODNIARZAMI

Lwów, 14 kwietnia.

(jp) W najbliższym czasie nad bezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych pocznie czuwać **wszystko widzące oko elektryczne**, nigdy nie zmordowane, przenoszące z absolutną, zabójczą pewnością otrzymane wrażenia, do **działającego równie pewnie, mechanicznego mózgu.** — Jakkolwiek brzmi to niby rozdział fantastycznego romansu, nie mniej jest najprawdziwszą rzeczywistością. Przed kilku dniami bowiem odbyła się w Nowym Jorku pierwsza próba działania tego nowego „stróża bezpieczeństwa", w obecności 5 rzeczoznawców, złożonych z przedstawicieli władz i elektrotechnicznych ekspertów.

Ta niezwykła premjera mogła zaiste iść o lepsze z dramatycznem przedstawieniem teatralnem. — **Z gmachu więziennego wysunął się skrycie więzień.** Udało mu się wyważyć drzwi celi, ominąć czujność strażników, znajdujących się w kurytarzu, a dzięki szczęśliwemu zbiegowi wypadków znalazł także **otwartą bramę więzienną.**

W mgnieniu oka znalazł się poza murami. Ale w tej chwili stało się **coś nieoczekiwanego.** Nagle, w ciszy nocnej, zabrzmiały jeden po drugim **trzy wystrzały a równocześnie odezwał się z hałasem dzwonek alarmowy. Więzień nie uczynił nawet dziesięciu kroków, gdy znalazł się w obliczu zaalarmowanych funkcjonarjuszy policyjnych i musiał się zdać im na łaskę i niełaskę.**

Co prawda, trzeba powiedzieć, że przychwycony w ten sposób uciekinier nietylko nie okazywał rozpaczy, ale przeciwnie **zdradzał nadzwyczajne zadowolenie.** Był to bowiem **inżynier, mający wypróbować praktycznie funkcjonowanie elektrycznego oka.**

Następnie uczyniono bardziej skomplikowaną próbę. Artysta cyrkowy wdrapał się **na wysoki mur więzienny**, próbując dostać się do okien. **W tej chwili powtórzył się alarm.** Okazało się zatem, że **na przestrzeni, objętej okiem elektrycznem, nic zajść nie może czegoby ono nie spostrzegło.**

Gmach ten bowiem był otoczony **niewidzialnymi promieniami, odbijającemi się w ukrytych zwierciadłach.** Te ciemne promienie, niewidzialne dla oka ludzkiego, strzegą miejsca bezpiecznie od wszelkiej innej zapory. W chwili, gdy ktoś, jak w tym wypadku więzień, pragnący wydobyć się na wolność, znajdzie się w polu działania tych promieni, **przerywa się ich ciągłość, elektryczny aparat fotograficzny notuje tę przerwę i udziela o tem „wiadomości" przewodowi eletrycznemu, połączonemu z aparatem strzelniczym i dzwonkami sygnałowymi, które zostają wprawione automatycznie w ruch.**

Nad skonstruowaniem tego skomplikowanego aparatu pracowało szereg inżynierów „Illuminatiny Sociеty" przez kilka lat. Obecnie jest on już tak udoskonalony, że nadaje się znakomicie **do ochrony gmachów więziennych a również wielkich zakładów finansowych.** Amerykanie spodziewają się, że niebawem aparaty te staną się dostępne także dla szerokiego koła odbiorców, celem ochrony domów prywatnych przed włamaniami.

Tragedja nerwowego profesora

OŚLEPIŁ SYNA I Z ROZPACZY ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Lwów, 14 kwietnia.

(=). Dzienniki berlińskie rozpisują się obecnie o

samobójstwie

znanego filologa niemieckiego, **dra Andrzeja Bernfelda, dokonanego wśród okoliczności tak osobliwych i tak niezwykłych**, że cała ta sprawa mogłaby dla jakiegoś pisarza stać się tematem do głębokiej i ciekawej powieści.

Profesor Bernfeld, uczący w jednem z gimnazjów berlińskich, pracował również naukowo i jest autorem szeregu **cennych rozpraw** z zakresu filologji, a specjalnie z dziedziny **archeologji starożytnej.** Był to człowiek **gołębiego serca**, nawskroś dobry i szlachetny, tylko

ogromnie nerwowy.

Jego rozdrażnienie i pobudliwość nerwowa znane były ogólnie. Mimo to w rodzinie **nie dochodziło naogół do konfliktów**, gdyż żona profesora, kobieta bardzo łagodna, mądra i gorąco do męża przywiązana, ustępowała mu we wszystkiem i nie dopuszczała do jakichś

przykrych powikłań

i awantur.

Bernfeldowie mieli jednego syna, chłopca, obecnie 17-letniego, **Franciszka**, którego wprost ubóstwiali. Był to **chłopak bardzo żywy** i pełen temperamentu, **uczył** się jednak doskonale i objawiał **wszechstronne zdolności.**

Pewnego wieczora oświadczył Franciszek ojcu, że chciałby z kolegą **pójść do kina.** Profesor jednak nie pozwolił mu na to, oświadczając, że w czasach ostatnich zbyt często wychodzi z domu, co z pewnością odbije się ujemnie **na jego postępach w nauce.** Między ojcem a synem doszło do

gwałtownej kłótni.

W jej toku nerwowy profesor nie panując nad sobą, uderzył syna tak nieszczęśliwie w twarz, że **wybił mu oko!** Można sobie wyobrazić **rozpacz Bernfelda**, gdyż lekarze stwierdzili, że oko na zawsze jest stracone.

Od tej chwili popadł profesor

w silną depresję

Nie pomogły perswazje i prośby syna, który całą winę przyjął na siebie i oznajmił, że nie ma wcale żalu do ojca. Wreszcie pewnego dnia w przystępie rozpaczy profesor Bernfeld, nie mogąc sobie przebaczyć, że naraził ukochanego syna na postradanie oka,

zastrzelił się.

Pozostawił list pożegnalny, w którym umotywował swój czyn...

Samobójstwo to rozeszło się w Berlinie szerokiem echem i **wywołało bardzo silne wrażenie.**

SPRAWY KOLEJOWE.

Ważne dla emerytów kolejowych.

Lwów, 14. kwietnia.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 4. lipca 1929 **unormowało** sprawę zaopatrzenia **emerytalnego** etatowych pracowników kolejowych, uchylając co do nich moc obowiązującą ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923.

Najważniejszem postanowieniem wspomnianego Rozporządzenia Rady Ministrów **w odniesieniu do zaborczych emerytów kolejowych jest zrównanie ich co do wysokości zaopatrzeń z emerytami polskich kolei państwowych.** To bowiem rozporządzenie zniosło opierające się na ustawie z 11. grudnia 1923 ograniczenie zaborczych emerytów kolejowych do wymiaru zaopatrzenia **w wysokości 75 proc. zaopatrzeń należnych emerytom polskim.**

Od 1. września 1929 r. więc otrzymują emeryci, oraz wdowy i sieroty po emerytach i pracownikach kolei b. państw zaborczych zaopatrzenia w wymiarach pełnych, tj. w takich samych wysokościach, jak emeryci (wdowy i sieroty) przeniesieni w stan spoczynku ze służby na P. K. P.

Inaczej przedstawia się sprawa odnośnie do innych emerytów (wdów i sierót) państwowych, a więc nie kolejowców, gdyż do nich ma nadal zastosowanie ustawa emerytalna z 11. grudnia 1923 r.

Z pośród pracowników komunikacji interesuje to emerytowanych urzędników i funkcjonarjuszów M. K., oraz tych emerytów zaborczych, którzy pobierają zaopatrzenie na podstawie służby w byłych zaborczych ministerstwach kolei i w b. austr. Generalnej inspekcji K. P. Ci bowiem ostatni emeryci pobierają nadal tylko 75% tego zaopatrzenia, któreby się im należało, gdyby byli przeszli na emeryturę ze służby w Państwie Polskiem.

Ministerstwo Skarbu uznając, iż **wspomnianym państwowym emerytom za barczym dzieje się w porównaniu z emerytami kolejowymi krzywda**, wydało okólnik do wszystkich władz, **iż należy robić szerszy użytek z postanowień ust. 2, art. 82 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 i przyznawać pełne (100 proc.) zaopatrzenie emerytalne tym wszystkim emerytom b. państw zaborczych, którzy zasłużyli się na jakiemkolwiekbądź polu dla Narodu i Państwa Polskiego.**

Ci więc byli pracownicy kolejowi, którzy zostali zemerytowani jako funkcjonarjusze Ministerstw kolejowych i Gener. Inspekcji K. P. b. państw zaborczych i którym wymierzono emeryturę w 75 proc. winni wnieść do Minist. Komunikacji podania o podwyższenie do 100 proc. emerytur (zaopatrzeń wdowich i sierocych), dołączając zaświadczenia, iż przez należenie do instytucyj i związków (jawnych lub tajnych), mających za zadanie dążenie za czasów zaborczych do odzyskania niepodległości lub do rozwoju oświaty i nauki polskiej, położyli zasługi dla Narodu Polskiego.

Prośby te będą traktowane w sposób jak najliberalniejszy.

Zaznaczyć należy, iż **sprawa ta nie dotyczy zaborczych emerytów kolejowych**, gdyż ci uzyskali prawo do pełnego zaopatrzenia emerytalnego już na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z 4. lipca 1929 i nie potrzebują w tym celu wnosić żadnych podań i próśb. Przerachowanie bowiem ich zaopatrzeń przeprowadzają Dyrekcje z urzędu.

FEJLETON „GAZ. POR." z 15. IV. 1930.

Z sali koncertowej.

Koncert Lwowskiego Tow. śpiewackiego „Harfa".

Był to jeden z tych licznych obecnie wieczorów muzycznych, podczas którego suma oklasków przeważa nad ilością uczestników. Większa część tych objawów uznania przypadła w udziale Towarzystwu „Harfa", zespołowi złożonemu z niespełna pięćdziesięciu śpiewaków o głosach wydatnych, dobrze intonujących, lecz — jak wykazał przebieg piątkowej produkcji — w momentach zaznaczających forte dość ostrych w brzmieniu, a w pianissimach niezbyt jeszcze „aksamitnych". Rytmicznie nienaganne pod kierownictwem dyr. Stanisława Kinalskiego interpretacje „Harfy", w całości udatne, pozostawiały tylko na punkcie finezji i subtelnych efektów zbiorowych — tu i ówdzie — niejedno do życzenia.

W programie onegdajszym figurowały (wymieniając autorów i dzieła na odpowiedzialność afisza) nazwiska St. Kinalskiego, W. Stysia, Fr. Koniora, B. Walek - Walewskiego, M. Hertza i W. Hausmana, a w ostatniej, reprezentującej weselszy nastrój części produkcji, zapowiedziane były wykonania utworów H. Opieńskiego i J. Galla. Z interpretacjami dzieł tych przeważnie uznanych już w świecie muzykalnym „firm" nie zawsze łączył się jednak pokaźny sukces kompozytorski. Szczegółową ocenę większych lub mniejszych walorów każdego utworu szczupłe ramy recenzji, nadmienię tylko, że na przyznanie palmy pierwszeństwa zasłużyłoby niezawodnie odznaczające się interesującą harmonizacją dzieło B. Walewskiego „Grający Slep", odśpiewane — jeżeli nie wzorowo — to conajmniej bardzo starannie. A ponieważ powstają przez asocjację antytezy do każdego pojęcia, więc wspomnę też — po wymienieniu interesującego dla audytorjum utworu — o jednej z tych kompozycyj, które przygniata istotnie balast banalnie — sentymentalnego tekstu. Podkładem do pieśni choralnej W. Stysia, autora zręcznie operującego melodyjnymi pomysłami, są n. p. słowa: „Mówią mi wiecznie twoje oczy", przyczem należy stwierdzić, że „poetyczny" tekst o oczach „wiecznie" mówiących, (Jaką to plagą być może taka straszna gadatliwość kobieca!) powtarza się — jako symbol wieczności — aż kilkanaście razy. Bo teksty są — nieraz wrogami kompozytorów...

Interpretacje pp. „Harfistów" cieszyły się znacznem uznaniem, objawionem oklaskami pod adresem dyrygenta St. Kinalskiego, oraz solistów pp. Kapuścińskiego, Hardulaka i Malinowskiego. Akompanjowała starannie p. Z. Śniadowska.

Występowi artysty opery p. Edwarda Bendera towarzyszyły — po kolei — rozmaite powodzenia. Pierwsza serja jego programu (pieśni), niedostosowana do charakteru głosu koncertanta, nie wywarła głębszych wrażeń, później — w arji Don Basilia (z „Cyrulika Sewilskiego") rozśpiewał się dopiero ten szlachetny materjał basowy, a w nadprogramowych dodatkach zajaśniały — jakoby post festum — okazałe zalety voluminu i barwy brzmienia, zapewniające artyście duży sukces.

Produkcje wokalne przegrodził popis instrumentalny. Skrzypek p. Hardulak (uczeń cenionego pedogaga prof. T. Mayera) odegrał z powodzeniem utwory Vieuxtempsa i Sarasatego, wykazując — prócz muzykalności — intonację już zasługującą na uznanie, technikę dość sumiennie wyszkoloną, oraz świadczące o temperamencie koncertanta przejęcie się swemi interpretacjami, i zebrał sporo, zachęcających wykonawcę do dalszej pracy, serdecznych oklasków. Akompanjował dobrze p. Z. Kapturkiewicz.

Fr. Neuhauser.

Z tajników dworu habsburskiego

Wspomnienia admirała Władysława Remy.

Lwów, 14 kwietnia.

(r). Były austrjacki admirał **Władysław Rémy,** jako młody oficer pełnił służbę podczas manewrów **przy boku austrjackiego następcy tronu, Franciszka Ferdynanda.** Później przydzielono go jako attaché wojskowego **do poselstwa w Rzymie.** Jako taki nietylko stykał się często **z królem włoskim, jego ministrami i najbardziej wpływowymi politykami włoskimi,** ale ilekroć przyjechał do Wiednia, czy to w sprawach prywatnych czy urzędowych, za każdym razem wzywany był

na audjencję prywatną do cesarza Franciszka Józefa.

Ten bowiem nietylko interesował się pilnie organizacją swego i obcego wojska, ale nawet **w mniej ważnych kwestjach wojskowych rezerwował sobie ostateczną decyzję.** W tym resorcie starał się Franciszek Józef być samodzielny, co zresztą nie zawsze mu się udawało. Przy nim bowiem była mniej więcej

zakonspirowana klika,

której istnienia cesarz nawet się nie domyślał. Ponieważ w planach swych i postanowieniach, a nawet w drobiazgach **był uparty,** sprawność armji na tem cierpiała. W czasie wojny światowej było już inaczej: cesarz podupadły w energji **nie wiedział nawet, co się na froncie dzieje,** choć codziennie odbierał raporty i do końca życia czytywał specjalnie dla niego spreparowany **„Fremdenblatt".**

Admirał **Rémy** ogłosił skąpe wspomnienia swojego życia. Są one zwięzłe i podają niewiele szczegółów, ale są ciekawe:

Z nich np. dowiadujemy się, że następca tronu Franciszek Ferdynand nie krył się ze swoją

antypatją do Prus.

Tak samo dowodzi Rémy, że sam Franciszek Józef I. nie miał, względnie nie powinien był mieć **żadnych złudzeń co do nastrojów w stosunku do monarchji austrjackiej,** panujących u południowego sprzymierzeńca, t. j. Włoch. Koalicja ta, obejmująca Włochy, Prusy i Austrję, już od początku okazywała **podejrzane rysy, które ciągle się powiększały.** O ile chodzi o stosunek do Prus, wobec których przedstawicieli następca tronu potrafił być więcej niż niegrzeczny, Rémy opowiada scenę, której był naocznym świadkiem:

Franciszek Ferdynand wymyśla niemieckiemu attache.

W Bruck nad Litawą odbywała się **doroczna inspekcja obozu warownego.** Zaproszono na nią wszystkich attaché wojskowych **obcych mocarstw.** Do nich przydzielono **specjalnego oficera austrjackiego sztabu generalnego.** W pewnej chwili, podczas przerwy w manewrach, niemiecki attaché, **major von Bülow** odłączył się od towarzyszy i galopował po polu. Gdy spostrzegł to następca tronu, rozgniewany krzyknął do austrjackiego oficera, pod opieką którego byli cudzoziemcy:

Jakim prawem śmie ten pan bez pozwolenia rozbijać sie w terenie? Proszę natychmiast sprowadzić go tu, tego pruskiego szpiega!

Audjencja u Franciszka Józefa.

Gdy Rémy pewnego razu przyjechał z Rzymu do Wiednia dostał **wezwanie na prywatną audjencję.** Zdziwiony był niem gdyż wiedział, że cesarz przeszedł ciężkie bronchitis i **usunął się do zameczku w Lainz,** gdzie nie udzielał żadnych audjencyj, nawet członkom rodziny cesarskiej. Rémy przybywszy w oznaczonej godzinie do Lainz, **został natychmiast wpuszczony do gabinetu cesarskiego,** z instrukcją, aby ze względu na stan zdrowia cesarza, **ile możności sam mówił najwięcej i nie dopuszczał go do słowa.**

Ponieważ Rémy jako attaché wojskowy brał udział **w włoskiej wyprawie na Tripolis,** rozmawiano najpierw o tej ekspedycji. Podczas audjencji **kazał cesarz usiąść Rémy'emu przy sobie na krześle.** Rémy na ten temat nie mógł wiele powiedzieć, gdyż, jak się przyznał. **Włosi trzymali go jakby w zamknięciu, zdala od właściwej akcji wojennej.** Tak samo w toku rozmowy zmuszony był żalić się, że choć jako oficer marynarki **miał poznać stan floty włoskiej, władze włoskie nie pozwalają mu poprostu wejść na żaden z nowszych pancerników włoskich, ani zwiedzić doków wojennych.** Cesarz był tem oburzony i zapowiedział

interwencję austrjackiego ambasadora akredytowanego przy Kwirynale. — Śmiał się jednak, gdy Réme opowiadał, że attaché wojskowi, przez przydzielonego do nich włoskiego oficera, **oprowadzani są jak panienki z pensjonatu na przechadzce przez guwernantkę.**

Miłość bez wzajemności.

Pod koniec audjencji, która trwała przeszło godzinę, zapytał cesarz Rémy'ego: „Jaki jest **nastrój ludności do nas?".**

Rémy odpowiedział bez ogródek: Nieszczególny! Zwłaszcza od czasu aneksji Bośnii i Herzogowiny. Z okazji tej przyszło **do demonstracyj przed austrjacką ambasadą,** tak, że zaledwie policja mogła ochronić personel poselstwa przed rozjuszonym tłumem. Nienawiść ta nie uspokoiła się nawet, gdy ambasador austrjacki Wilczek po zniszczeniu Messyny przez trzęsienie ziemi, **posłał dla tamtejszej ludności kuchnie polowe.** Twierdzono bowiem, że było to dziełem prywatnego człowieka, a nie rządu austrjackiego.

Gdy Rémy zauważył, że **cesarz nie przerywa audjencji,** z ciekawością przysłuchując się jego wywodom i że cesarz przez kogoś ze swego otoczenia **jest źle informowany o zamierzeniach i planach Włoch,** opowiedział mu wszystko, czego się na ten temat dowiedział, nie od ministrów, ale osób, które mają wpływ decydujący we Włoszech.

Włochy uważają **dalsze zabezpieczenie zatoki Kotarskiej za zagrożenie Tarent i Brindisi.** Gdyby Austrjacy nie wstrzymali dalszych robót fortyfikacyjnych, rząd włoski

zajmie Valonę,

urządzi z niej swój port wojenny, a potem przystąpi do aneksji całej Albanji. Jako odszkodowanie za to może Austrja **dostać Saloniki.**

Mimo tych szczerych informacyj, udzielonych monarsze przez Rémy'ego, cesarz zakończył audjencję słowami:

— Mimo wszystko, nasze stosunki dyplomatyczne i inne z Włochami są na razie jak najlepsze!

Gdy Rémy opuszczał gabinet cesarski, w przedpokoju czekało dwóch lokajów z obiadem na tacy, który cesarz najchętniej spożywał na biurku.

—o—

6

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Raz tylko jeden, na samym początku podróży, promień wesela zaigrał w złotych okularach Mr. Ducksmith'a. Na jednym z dworców kupił plikę angielskich gazet i czytał je w wagonie, podczas gdy żona zajęta była wykańczaniem wełnianej



Raz tylko jeden, na samym początku podróży, promień wesela zaigrał w złotych okularach Mr. Ducksmitha.

skarpetki. Nieoczekiwanie podał Arystydesowi „Daily Telegraph", wskazując duże ogłoszenie na pierwszej stronicy. Przed oczami Arystydesa zamajaczyły wielkie litery:

„Najlepsza marmelada Ducksmith'a".

— Właśnie ja jestem tym Ducksmith'em, — rzekł Mr. Ducksmith. — Założyłem i rozwinąłem interes, a gdy doszedłem do wniosku, że powinienem wypocząć, stworzyłem Towarzystwo Akcyjne i teraz jestem swobodny, bogaty i mam możność nasycenia się podróżowaniem po obcych krajach.

Mrs. Ducksmith zadrżała, westchnęła i upuściła drut na podłogę.

— Czy powidła robi pan także? — zapytał Arystydes.

— Oczywiście, ale wszystkim moim wyrobom nadałem nazwę marmelady. W handlu uważają ją za jedną z najlepszych.

— Znajdzie ją pan w każdym europejskim domu — zapewnił Arystydes grzecznie.

— Zawsze starałem się o zachowanie dobrej opinji, — rzekł poważnie Mr. Ducksmith.

„Peccaire!" skarżył się w duszy Arystydes. „Jakby można zabalsamować te dwa żywe trupy"?

W miarę przedłużania się podróży, pytanie to coraz częściej zaprzęgało myśl Arystydesa. Zaczął się poprostu dusić w towarzystwie Ducksmith'ów, spełnianie przyjętych na siebie obowiązków było stanowczo ponad jego siły. Jakże rozbudzić dusze tych ludzi? Może wystrzelić z rewolweru tuż nad ich głowami, ażeby wywołać w nich przerażenie? Ale czy lęk w ich oczach dojrzeć będzie można? A może Mr. Ducksmith odwróci tylko głowę, będąc pewnym, że strzelanina przewidziana jest w programie każdej podróży. A możeby go uraczyć większą ilością alkoholu, aby go raz chociaż ujrzeć pijanym? Ale Ducksmith pił mało, wyłącznie przy jedzeniu i żadnej mieszaniny napitków nie przełknąłby z pewnością. Arystydes modlił się, aby dziewczyna jakaś zawróciła głowę bezdusznemu anglikowi; może miłość potrafi wyrwać go z apatji, bo Arystydes przestał już wierzyć w swoje siły. Najdowcipniejsze sztuczki i najweselsze anegdoty nie zdołały wywołać bladego bodaj uśmiechu na twarzy Ducksmith'a. Oprowadziwszy wreszcie dziwną parę po wszystkich możliwych historycznych zamkach Touraine, zwiedzanych przez nich bez cienia zainteresowania, Arystydes machnął ręką na możliwość przebudzenia zimnego fabrykanta najlepszej marmelady i zwrócił się z apelem do jego żony.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH

Poniedziałek 14. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał 12.10—13.00 Koncert płyt gramofonowych 17.45 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia" w Warsz. 18.45 Rozmaitości oraz muzyka z płyt gramofonowych 19.25—19.50 „Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. Adam Bar 19.58 Sygnał czasu i hejnał 20.05 Transmisja z Poznania — odczyt p. t.: „Międzynarodowe Targi w Poznaniu" 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00—22.15 Feljeton p. t.: „Źródło psychologiczne filozofji Jana Kochanowskiego", wygł. p. Dr. Zofja Dortheimerówna. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 17.45 Muz. lekka z „Gastronomji" 1) Ziehrer: „Wiedeńskie dziewczęta" — walc 2) Mascheroni: Madonna Bonna — tango 3) Tarenhi: Serenada celebra 4) May: Mały krawczyk — foxtrott 5) Sentis: Pardon — tango 6) Heykens: Intermezzo 7) Petersburski: O tobie myśleć nie przestanę — tango 8) Golen: Sen zabawkarza — foxtrot 20.30 Operetka „Polska Krew" Oskara Nedbala Wyk. Ork. P. R. W. Elszyk (dyr.) oraz soliści M. Karwowska, St. Gruszczyński i i. **LIPSK** 19.35 Konc. z Filh. Drezneńskiej 21.00 „Die Schweizerfamilie" — opera Weigla (skrót) **KRÓLEWIEC** 20.15 Wieczór Bacha **BRATISLAVA** 18.00 Muzyka kameralna **KOPENHAGA** 20.06 „Potępienie Fausta" — legenda dramatyczna Bectora Berlioza **WROCŁAW** 20.30 „Dzwony" — słuchowisko Ohlischlaegera i Gronostaya **HAMBURG** 20.00 Koncert walców i muz. operetkowej **FRANKFURT** 19.30 Wieczór Beethovenowski **BUKARESZT** 20.00 Konc. kamer. kwartetu Capelleano **BERN** 20.00 „Wielkanoc" — słuchowisko Augusta Strindberga **BERLIN** 20.00 Konc. Symf. Ork. **RZYM** 17.30 Transmisja konc. religijnego z Accademia Filarmonica Romana, 21.20 Wielkikoncert ludowy z Neapolu **PRAGA** 20.00 Konc. Bondy Lecknerowej (śpiew) **BRUKSELA** 21.30 Koncert **WIEDEŃ** 20.00 Wied. muz. historyczna — wyk. Kwartet Tautenhayn i soliści 21.15 Arje włoskie odśp. Liliam Scotti 21.40 Christa Richter (skrz.) i Prof. E. Schiffman (fort.) odegrają: 1) Beethoven — Sonatę a-dur, i 2) Straussa — Sonatę es-dur **BUDAPESZT** 20.35 Recital fort. Beli Bartoka.

Wtorek, 15. kwietnia 1930.

LWÓW 11.58—12.05 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 18.45 Rozmaitości, oraz muzyka płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach („Tannhauser" Wagnera), po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Do kina „PALACE" *za darmo* mogą dziś pójść:

KONASIEWICZ, Sambor.
JURNECZKA KAROL, Uszkowice.
FEDORSKA BRONISŁAWA, Busk.
PAWLUK TEODOR, Mielnica.
LIMBACH FRANCISZEK, Janów.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

OGŁOSZENIA

POSADY WOLNE

PRAKTYKANTA z ukończoną 4 kl. gimn. przyjmie HURTOWNIA TEKSTYLNA, Rynek 45. Zgłoszenia ze świadectwami od 12—13 w południe. 3711-2

KUCHARKI pierwszorzędnej, pracowitej na dobre warunki poszukuje się od 1. maja. Zgłoszenia osobiste ze swiadectwami tylko sił pierwszorzędnych. Długosza 37, I. p. drzwi 6 od 11—2-ej. 3459-6

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN w dobrym stanie, znakomity do ćwiczeń za 800 zł. sprzeda: Hanak, Piłsudskiego 21, I. piętro. 3730-3

KAMIENICA dwupiętrowa, komfort, z wolnem mieszkaniem trzypokojowem, cena 6.500 dolarów, wkład 5.500 dolarów. — Ulica Tarnowskiego l. 103. **WILLA** piętrowa pełny komfort, wolne mieszkanie ul. Listopada, wkład 6.000 dolarów sprzeda Firma „Kontakt", Batorego 36. Telefon 76—46. 3639-4

MIESZKANIA i SKLEPY

POSZUKUJĘ wspólnego mieszkania przy lepszej rodzinie. Zgłoszenia „Rządowiec" Adm. „Porannej". 3712-2

WYNAJMĘ willę Pełczyńska 26 a, telefon 64—02. 3645-3

POSZUKUJĘ pomieszkania 4 względnie 5-pokojowego z kuchnią i łazienką blisko stacji tramwajowej. Ewentualnie czynsz za rok z góry. Edward Jakubsche, Tetewczyce, poczta Radziechów. 3688-2

GARAŻE tylko dla prywatnych od zaraz do wynajęcia, Listopada 33. 3687-2

POSADY POSZUKIWANE

CUKIERNIK (wyznający się na kuchni) zmieni posadę na sezon. Łask. zgłoszenia M. Bäcker, Podhajce. 3663-4

RUTYNOWANY kucharz z długoletniemi świadectwami, restauracyjny i prywatny poszukuje posady. T. Sokulski. Żydaczów. 3650-5

SZOFER — młody, inteligentny poszukuje posady, tylko na wóz prywatny. Zgłoszenia do adm. „Gazety Porannej" pod „G. D." 3689-2

AKADEMIK-sportowiec, poszukuje posady szofera. Zgłoszenia pod „Sportowiec" do Adm. „Gaz. Por." 3699-2

KAPITAN emer. w pełni sił, lat 35. Lwowianin, z wykształceniem akademickiem, energiczny, obowiązkowy, obejmie administrację w przedsiębiorstwie, w gospodarstwie, zarząd majątku nieruchomego lub podobne. Świadectwa i referencje na żądanie. Łaskawe zgłoszenia: „St. K." „Gazeta Poranna". 3481-2

Do kina „PALACE" *za darmo* mogą dziś pójść:

BERKOWICZ ANNA, Gródecka 23.
DONABIDOWICZ, Zygmuntowska.
KORZENIOWSKA, Rynek.
BIELECKA J., Zimorowicza 14.
BRANDLER WIKTOR, św. Anny 7.

AGRONOM, lat 26, kawaler, mn skończoną średnią szkołę rolniczą i kilka lat praktyki, uczciwy, pilny, energiczny — poszukuje posady rządcy, adjunkta lub innej. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Porannej" pod „J. B.". 2741-3

RUTYNOWANA maszynistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Korespondentka". 3690-5

SZOFER młody, inteligentny poszukuje posady tylko na wóz prywatny. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej" pod „G. D.". 3689-2

RÓŻNE

SALONY mahoniowe oraz jadalnie poleca pracownia stolarska ul Zielona l. 82, I. Iwanowicz. 3657-2

UCZELNIA pisania na maszynach, kurs 5-cio tygodniowy zł. 15.—. Przepisywanie i powielanie. Michalska, Lwów, Sykstuska 10. 3293-2

STANOWISKO samodzielne, niezależne możesz uzyskać kupując los I. kl. Lot. Państwowej za 10 zł. w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec, 3-go Maja 23. — Zamów — zapłacisz po otrzymaniu losu. 3739-8

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reperacja złotnicza, starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2994-30

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową PKU. Rawa Ruska, Iwan Ostasiński, ur. 1902 roku w Steniatynie p. Sokal, syn Wasyla i Anastazji. 3700-2

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY WE LWOWIE

Oddział Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie

na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. m. Lwowa z dnia 4. kwietnia 1930 r. L. M. 52.364/30 W. II/1.

urządza

5. maja 1930 r. i w dniach następnych od godziny 9—13 (1) i od 17 (5) popołudniu do godziny 19 (7) popołudniu w lokalu własnym przy ul. Wałowej l. 9 II. p.

sprzedaż licytacyjną

niewykupionych względnie niesprolongowanych zastawów t. j. wyrobów ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, bronzu, oraz aparatów fotograficznych i skrzypiec, zastawionych po dzień 30. czerwca 1929 r., objętych numerami kart zastawniczych S. III od Nru 47281 do Nr. 65981, oraz Nr. Nr. 66108, 66280, 66510, 66870, 67097, 67749, 67911, 68863, 69108, 69129, 69242, 70927, 71196, 71529, 71485, 72153, 72689, 72977, 73212, 73212, 73763, 74851, 74787, 74989, 75426, 75909, 76672, 76801, 76935, 77307, 77338, 78129, 78420, 78666, 79305, 79396, 79820, 79822, 80129, 80235, 80612, 81021, 81084, 81229, 81240, 81984, 82121, 82151, 82250, 82390, 82423, 82475, 82512, 82535, 82653, 82765, 82779, 82804, 82922, 82905, 82956, tudzież zastawów cofniętych z poprzednich licytacyj objętych numerami kart zastawniczych S. II, Nr. Nr. 79580, 98122, 99095, S. III. Nr. Nr. 15417, 15447, 40276, 40338, 46798.

Licytacja powtórna w myśl § 33 regulaminu odbędzie się ewentualnie po zakończeniu licytowania wszystkich zastawów. 3738

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez PKU. Stryj, Jan Spławiński, ur. 1899 w Drohobyczu. 3736-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Rawa Ruska, Iwan Ostasiuk, ur. 1902 roku w Steniatynie p. Sokal, syn Wasyla i Anastazji. 3700-3

... nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 90 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia stale stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na ...

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.